

Bohdan Halczak

KONCEPCJA STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH W PUBLICYSTYCE OBOZU NARODOWEGO W LATACH 1922-1939

Stosunki polsko-niemieckie były jednym z najczęściej omawianych zagadnień w publicystyce Obozu Narodowego w latach 1922-1939. Na ten temat wypowiedali się wszyscy wybitniejsi publicyści związani z obozem. Wiele uwagi poświęcał problematyce niemieckiej Roman Dmowski, chociaż niewątpliwie najlepszym ekspertem w kwestii niemieckiej był Stefan Kozicki.

W literaturze historycznej napisano już wiele o antyniemieckości narodowców oraz o ich stosunku do ideologii hitlerowskiej, niewiele natomiast o tym, jak wyobrażali sobie narodowcy, już po ostatecznym ukształtowaniu zachodniej granicy Rzeczypospolitej, stosunki dwóch niepodległych, sąsiadujących ze sobą państw – Polski i Niemiec. Artykuł niniejszy ma na celu uzupełnienie tej luki. Przy pracy nad nim mniej interesowały mnie rozważania ideologiczne Obozu Narodowego, bardziej zaś projekty konkretnych rozwiązań w dziedzinie polityki zagranicznej. Starłem się również odpowiedzieć na pytanie, jak narodowcy w latach 1922-1939 przewidywali rozwój stosunków polsko-niemieckich w bliższej i dalszej przyszłości i czy prognozy te sprawdziły się.

W pracy tej wykorzystałem publikacje książkowe i prasowe najważniejszych publicystów Obozu Narodowego w latach 1922-1939. Zwróciłem zwłaszcza uwagę na teksty publikowane na łamach „Myśli Narodowej”, ponieważ był to wówczas główny organ teoretyczny obozu.

1. Wobec Republiki Weimarskiej

W napisanym w 1922 r. na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego” obszernym artykule poświęconym polskiej polityce zagranicznej S. Kozicki stwierdził, iż w stosunkach z Niemcami Polska jest skazana na pozycję „pogotowia politycznego i wojennego”¹. Innymi słowy, stosunki między Polską a Niemcami muszą być wrogie. Już w następnym numerze pisma poparł ten pogląd Roman Dmowski. Posunął się nawet do stwierdzenia, iż w polityce niemieckiej nie ma miejsca na niepodległą Polskę i

¹S. Kozicki, *W sprawie polskiej polityki zagranicznej*, „Przegląd Wszechpolski” nr 1 ze stycznia 1922, s. 71.

dążenie do osłabienia, a następnie zniszczenia Polski jest naturalnym celem Niemców².

Opinię swoją potwierdził R. Dmowski w wydanej w 1925 r. książce *Polityka polska i odbudowanie państwa*, gdzie określił Niemcy jako wroga, z którym kompromis jest nie do pomyślenia³. Rozważaniom Dmowskiego na temat stosunków polsko-niemieckich towarzyszyły często refleksje natury historycznej. Obfituje w nie zwłaszcza *Polityka polska i odbudowanie państwa*. Przywódca Obozu Narodowego sięgał przede wszystkim do własnych wspomnień z przełomu wieków, lat pierwszej wojny światowej i konferencji paryskiej. Odwoływał się jednak również do czasów znacznie wcześniejszych, tj. do wieku XVIII czy też wczesnego średniowiecza.

Z refleksji Romana Dmowskiego wyłania się obraz Niemiec, który bez przesady można określić jako demoniczny. Zachodni sąsiad Polski przedstawiany był jako podstępny wróg, nieustannie snujący intrygi mające na celu zniszczenie naszego kraju. Twierdzono, że jeżeli nawet w pewnych okresach polityka niemiecka sprzyjała Polsce, był to przejaw podstępny, który w dalszej perspektywie miał Polskę zniszczyć. Refleksje przywódcy narodowców na temat historii stosunków polsko-niemieckich miały zatem charakter katastroficzny.

Łagodniej sprawy te przedstawiał w swoich wypowiedziach S. Kozicki, który jednak również nie ustrzegł się swoistego katastrofizmu dziejowego. W wydanej w 1927 roku pracy *Niemcy i Polska na tle polityki powojennej* pisał on m. in.:

Między Polską a Niemcami toczy się współzawodnictwo, które żadnym kompromisem załatwić się nie da, bo między Polską a Prusami zawiązał się węzeł tragiczny, który w ciągu wieków tylko żelazem był rozcinany, by się znów potem wikłać na nowo⁴.

Poglądy Dmowskiego i Kozickiego na stosunki polsko-niemieckie wyrażane w latach 1922-1933 można określić jako doktrynę „pogotowia wojennego”. Doktryna ta była do końca Republiki Weimarskiej powszechnie uznana wśród narodowców. W latach 1922-1933 wśród publicystów Obozu Narodowego brak opinii o możliwości jakichkolwiek poważniejszych zmian w stosunkach polsko-niemieckich. W tym czasie ukazało się wiele wypowiedzi publicystycznych zbieżnych z poglądami Dmowskiego i Kozickiego, chociaż nie zawsze podzielały one ich katastrofizm dziejowy.

Stanisław Stroński w artykule opublikowanym w 1930 r. w „Myśli Narodowej” przyczyn złych stosunków między Polską a Niemcami nie dopatrywał się w odległej historii, lecz w „biegunowo przeciwnych” dążeniach polityki obu krajów. Konkluzja była jednak podobna jak w przypadku R. Dmowskiego: „Polityka polska może zatem, o ile w grę wchodzi Niemcy, jedynie nie stwarzać pomyslnych dla Niemiec warunków naruszenia pokoju”⁵.

Wśród narodowców panowało powszechne przekonanie, że Niemcy nie pogodzą się nigdy z granicą ustaloną na konferencji paryskiej. Uważano, iż w pierwszej kolej-

² R. Dmowski, *Zagadnienie główne*, „Przegląd Wszecpolski”, nr 2, z II 1922, s. 88.

³ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 1, Warszawa 1988, s. 94.

⁴ S. Kozicki, *Niemcy i Polska na tle polityki powojennej*, Warszawa 1927, s. 30.

⁵ S. Stroński, *Pożytek*, „Myśl Narodowa”, nr 17, z 27 IV 1930, s. 258.

ności będą one dążyć do odzyskania Pomorza Gdańskiego i Śląska, a w dalszej perspektywie do odebrania Polsce wszystkich terytoriów, które utracili⁶.

Kształt linii granicznej nie zadowalał narodowców. Roman Dmowski, który kierował delegacją polską w trakcie obrad konferencji w Paryżu, uznał decyzje mocarstw w sprawie granicy polsko-niemieckiej za krzywdzące dla Polski⁷.

S. Kozicki określił bieg tej granicy jako urągający „wszelkiej logice politycznej i potrzebom strategicznym”⁸. Stanisław Grabski posunął się do stwierdzenia, iż decyzje traktatu wersalskiego stworzyły tylko „prowizorium”, a ostateczną decyzję w sprawie granicy wypowie „przyszła historia Europy”⁹.

Publicyści Obozu Narodowego nie dopuszczali żadnej możliwości ustępstw terytorialnych wobec Niemiec. Uważano, iż bez Śląska i Pomorza Polska nie jest w stanie istnieć jako państwo suwerenne. Obóz był gotów sprzeciwić się próbom ustępstw terytorialnych wszelkimi dostępnymi środkami. R. Dmowski wyraził to bardzo dosadnie: „gdyby się znalazł w Polsce polityk, który by chciał traktować o ustąpienie Pomorza, dostałby kulę w łeb, jak amen w pacierzu”¹⁰.

Uważał on, iż polskie ustępstwo w sprawie Pomorza nie rozwiązałoby problemu Prus Wschodnich. Sądził, że oderwane od naturalnego zaplecza gospodarczego w postaci sąsiedniego Mazowsza i reszty ziem polskich Prusy Wschodnie są tworem sztucznym¹¹. Kampanię prowadzoną przez rządy Republiki Weimarskiej na rzecz powrotu „korytarza pomorskiego” do Niemiec określał jako „histeryczną i nielogiczną”, niewspółmierną do rzeczywistego znaczenia tego terytorium dla państwa niemieckiego.

Za jedynie logiczne rozwiązanie kwestii Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska Obóz Narodowy uważał przyłączenie tych ziem do państwa polskiego. W sprawie przyłączenia Prus Wschodnich do Polski wypowiedali się m. in. S. Grabski, S. Kozicki, A. Nowaczyński, J. Giertych.

Pojawiały się również opinie o konieczności przyłączenia do Polski Śląska Opolskiego¹². Wysuwano nawet projekty znacznie poważniejszych zmian granicznych. W 1938 r. Jędrzej Giertych wyraził opinię, że „nie jest rzeczą niemożliwą” przesunięcie granicy polsko-niemieckiej do linii wytyczonej traktatem budziszynskim z roku 1018 („Sudety, Błota Łużyckie i – od Lubusza do morza – dolna Odra”)¹³. Największą uwagę zwracano jednak na Prusy Wschodnie i Gdańsk. Nie było natomiast zgody co do sposobu dokonania tych zmian.

A. Nowaczyński domagał się w 1923 r. zajęcia terytorium Wolnego Miasta Gdańska przez Wojsko Polskie lub całkowitej jego blokady gospodarczej¹⁴. Interwencji

⁶ S. Wielkopolski, *Co to są narodowcy?*, Cieszyn 1931, s. 6.

⁷ R. Dmowski, *Polityka polska...*, t. II, s. 153.

⁸ S. Kozicki, *Niemcy i Polska...*, s. 29.

⁹ S. Grabski, *Z codziennych walk i rozważań*, Poznań 1923.

¹⁰ R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, Warszawa 1932, s. 131.

¹¹ *Ibidem*, s. 269-276.

¹² S. Wielkopolski, *op. cit.*, s. 6.

¹³ J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*, Warszawa 1938, s. 285-286.

¹⁴ A. Nowaczyński, *Gdańsk polski czy pruski?*, „Myśl Narodowa”, nr 23, z 9 VI 1923, s. 11-15.

wojskowej w Gdańsku nie wykluczał również J. Giertych. W 1936 r. wyraził opinię, iż Polska straciła w przeszłości dwie znakomite okazje do zajęcia Gdańska siłą: pierwszą – w roku 1923, podczas okupacji Zagłębia Ruhry przez Francję, a drugą – w 1935, w związku z konfliktem z władzami miasta¹⁵.

S. Kozicki opowiadał się za swoistą wymianą graniczną polegającą na przyłączeniu Austrii do Niemiec, z jednoczesnym przyznaniem Prus Wschodnich i Gdańska Polsce¹⁶. Wyrażano także opinie, iż przyłączenie tych ziem do Polski nastąpi za pomocą pokojowej ewolucji poprzez wzrost kontaktów gospodarczych¹⁷. Duże nadzieje łączono ze wzrostem świadomości narodowej wśród polskojęzycznych Mazurów. W latach 1922-1933 publicyści Obozu Narodowego wyrażali często opinię, iż znaczenie języka polskiego w Prusach Wschodnich nieustannie wzrasta. Dopiero w czasach reżymu hitlerowskiego pojawiły się obawy, że młodzież mazurska ulega wynarodowieniu¹⁸.

Myśli o rewizji granicy z Niemcami były tylko marzeniami, które nie miały poważniejszego wpływu na bieżącą politykę Obozu Narodowego. Jak stwierdził J. Giertych w wydanej w 1934 r. książce *Za północnym kordonem*: „Polityka Polski w sprawach granicznych polsko-niemieckich jest polityką zachowawczą”¹⁹. W tej samej jednak publikacji wyraził opinię, że gdyby sytuacja polityczna w Europie uległa radykalnej zmianie, to powinno nastąpić przyłączenie Prus Wschodnich do Polski.

W realiach lat 1922-1939 rewizja granicy polsko-niemieckiej mogła nastąpić tylko na niekorzyść strony polskiej. Jak wspominałem, Obóz Narodowy odrzucał zdecydowanie wszelkie ustępstwa graniczne na rzecz Niemiec uważając, że sporne terytoria mają zbyt wielkie znaczenie dla Polski. Nie była to jednak jedyna przyczyna. Wśród narodowców rozpowszechnione było przekonanie, iż najdalej idące ustępstwa terytorialne Polski nie zaspokoilyby strony niemieckiej, lecz stałyby się jedynie podstawą kolejnych pretensji.

Już w 1922 r. Dmowski ostrzegł, że imperialne ambicje Niemców nie zostały porzucone mimo poniesionej klęski. Jego zdaniem celem ekspansji niemieckiej była przede wszystkim Rosja, Polska zaś w planach niemieckich miała być tylko „korytarzem” do Rosji²⁰.

Przywódca Obozu Narodowego twierdził, że społeczeństwo niemieckie, a zwłaszcza inteligencja, było silnie przesyczone ideologią nacjonalistyczną, z której uczyniło rodzaj religii²¹. Opinie jego podzielał S. Kozicki. W 1930 r. pisał na łamach „Myśli Narodowej”:

Niemcy uznali wojnę i klęskę tylko za przemijający incydent w swym rozwoju dziejowym, sądzą oni, że te same siły i czynniki, które pchały je w ciągu wieków ku wschodowi i zaznaczyły ich historię szere-

¹⁵ J. Giertych, *Tragizm losów Polski*, Pelplin 1936, s. 528-529.

¹⁶ S. Kozicki, *Przyłączenie czy podział Austrii?*, „Myśl Narodowa”, nr 3, z 19 I 1930, s. 34-35.

¹⁷ Z. Berezowski, *Polityka zagraniczna*, Warszawa 1927, s. 27-28.

¹⁸ *Na kresach*, „Myśl Narodowa” nr 19, z 12 V 1935, s. 19.

¹⁹ J. Giertych, *Za północnym kordonem*, Warszawa 1934, s. 182.

²⁰ R. Dmowski, *Zagadnienie główne...*, s. 88.

²¹ R. Dmowski, *Świat powojenny...*, s. 278-282.

giem powodzeń, nie przestały działać i stanowią dostateczną podstawę do tego, by z wiarą i optymizmem patrzeć w przyszłość²².

Publicyści narodowi przyglądali się uważnie polityce wewnętrznej i zagranicznej państwa niemieckiego. Niepokój budziło jego zbrojenie się. Już w 1922 r. S. Kozicki wyraził opinię, że rozbrojeniowe postanowienia traktatu wersalskiego wobec Niemiec w praktyce okazały się fikcją, że państwo to może w krótkim czasie powołać przeszło siedmiomilionową, dobrze uzbrojoną armię²³. Później na łamach prasy narodowej wielokrotnie ukazywały się informacje o mniej lub bardziej ukrytych zbrojeniach Niemiec. Pochodziły one z przedruków z prasy zagranicznej lub z własnych obserwacji.

Uwagę publicystów narodowych odwiedzających Niemcy zwracała duża liczba organizacji paramilitarnych, odbywających regularne ćwiczenia wojskowe²⁴. Za formę przygotowania do przyszłej agresji uważano także popieranie przez Niemcy wrogich Polsce separatystów ukraińskich. Opierając się na tych danych statystycznych, w 1930 roku Bohdan Wasiutyński na łamach „Myśli Narodowej” doszedł do wniosku, że Niemcy rozpoczną wojnę z Polską w stosunkowo krótkim czasie ze względu na niekorzystne dla nich procesy demograficzne²⁵.

W sumie jednak konfliktu zbrojnego w latach 1922-1933 raczej nie obawiano się. W 1932 r. Dmowski uznał wojnę z Niemcami za mało prawdopodobną. Jego zdaniem agresję niemiecką paraliżowało rozbitcie polityczne narodu, trudna sytuacja gospodarcza Niemiec oraz fakt, że w obronie Polski wystąpiłaby na pewno Francja²⁶.

Liczono się jednak poważnie z faktem, że niemiecka dyplomacja może skłonić mocarstwa byłej Ententy do wymuszenia na Polsce pokojowej rewizji granicy. Publicyści Obozu Narodowego obserwowali z dużą uwagą aktywność dyplomacji niemieckiej na arenie europejskiej. W jej działaniach dopatrywano się konsekwentnej realizacji planu, mającego na celu likwidację postanowień traktatu wersalskiego „drogą małych kroków”.

W 1929 r. S. Kozicki następująco oceniał cele polityki niemieckiej:

[...] obniżenie odszkodowań, opróżnienie Nadrenii, zwrot kolonii, rewizja granicy polsko-niemieckiej, przyłączenie Austrii, zwrot Alzacji i Lotaryngii, możność ekspansji w kierunku Bałkanów i Azji Mniejszej, opanowanie gospodarcze Europy środkowowschodniej, hegemonia polityczna na naszym kontynencie²⁷.

Głoszonym wówczas przez dyplomację niemiecką hasłem pacyfistycznym zdecydowanie nie dowierzano. Podpisane przez Niemcy traktaty rozbrojeniowe uważano

²² S. Kozicki, *Niemcy a Polska*, „Myśl Narodowa”, nr 54, z 28 XII 1930, s. 813.

²³ S. Kozicki, *W sprawie...*, s. 69.

²⁴ L. Jaxa-Bykowski, *Jeszcze o „pacyfizmie” w szkolnictwie niemieckim*, „Myśl Narodowa”, nr 33, z 17 VIII 1930, s. 518-519.

²⁵ B. Wasiutyński, *Ruch ludności w Niemczech*, „Myśl Narodowa”, nr 49, z 30 XI 1930, s. 751-753.

²⁶ R. Dmowski, *Świat powojenny...*, s. 68-69.

²⁷ S. Kozicki, *Przesilenie polityki powojennej*, „Myśl Narodowa”, nr 17, z 28 IV 1929, s. 257-258.

za podstęp mający na celu przesunięcie sił militarnych w Europie na korzyść państwa niemieckiego²⁸.

Postawę państw byłej Ententy oceniano jako uległą wobec Niemiec. Wiele gorzkich uwag napisali w latach 1922-1933 publicyści narodowi, zwłaszcza pod adresem polityki francuskiej. Anglię uważano bowiem za sojusznika Niemiec i ustępstwa polityki angielskiej wobec Niemców poczytywano za rzecz naturalną. Podejmowane przez dyplomację francuską próby zbliżenia z Niemcami wywoływały trwogę publicystów Obozu Narodowego. W 1927 r. S. Kozicki stwierdzał: kto chce oprzeć pokój europejski na ugodzie francusko-niemieckiej, ten chce rozbioru Polski²⁹.

Ze szczególną krytyką prasy narodowej spotkało się zakończenie przez Francję okupacji Nadrenii w roku 1930. Uważano, że następnym krokiem Niemiec będzie przyłączenie Austrii, a potem wojna przeciwko Polsce.

Ustępliwość dyplomacji francuskiej i angielskiej wobec Niemiec publicyści Obozu Narodowego tłumaczyli działalnością międzynarodowych środowisk żydowskich, a zwłaszcza wpływami kontrolowanej, ich zdaniem przez Żydów, międzynarodowej finansjery³⁰. Przekonanie o wielkim spisku niemiecko-żydowskim było podstawą narodowej koncepcji polityki zagranicznej.

Antysemityzm był silnie ugruntowany w Obozie Narodowym już przed wybuchem I wojny światowej. Już przed wojną pojawiały się w publikacjach narodowych spekulacje na temat współdziałania niemiecko-żydowskiego. Dopiero jednak po wojnie spekulacje te uznano za pewnik i ujęto w doktrynę. Dokonał tego Roman Dmowski w książce *Polityka polska i odbudowanie państwa*. Zwłaszcza tom drugi tej publikacji jest przede wszystkim wielkim oskarżeniem pod adresem Żydów.

Wszystkie swoje niepowodzenia polityczne w latach I wojny światowej i konferencji paryskiej tłumaczył Dmowski wpływami żydowskimi. Stał na stanowisku, że jego przeciwnicy polityczni w Polsce inspirowani byli w większym lub mniejszym stopniu przez Żydów. Zdaniem Dmowskiego narzędziem polityki żydowskiej był również premier Wielkiej Brytanii Lloyd George. Celem zaś polityki żydowskiej było najpierw zapewnienie Niemcom zwycięstwa, a potem uchronienie ich od katastrofy. Jak twierdził przywódca Obozu Narodowego, w listopadzie 1918 r. został w Berlinie podpisany tajny układ między Żydami i wolnomularstwem niemieckim, w którym Żydzi zobowiązali się do ochrony interesów niemieckich na arenie międzynarodowej³¹. R. Dmowski nie podał żadnych dowodów na istnienie takiego paktu, ale o jego istnieniu był przekonany niezbitnie.

W publikowanych później artykułach R. Dmowski wielokrotnie kontynuował „wątek żydowski” w stosunkach polsko-niemieckich, rozbudowując go zresztą znacznie. Posunął się do tezy, że sojusz żydowsko-niemiecki datuje się już od XVIII wieku i że to właśnie on był przyczyną rozbiorów Polski³². Poglądy Dmowskiego w kwestii

²⁸ S. Kozicki, *Błędna polityka*, „Myśl Narodowa”, nr 5, z 2 II 1930, s. 65.

²⁹ S. Kozicki, *Niemcy i Polska...*, s. 32.

³⁰ S. Kozicki, *Polityka powojenna państw zwyciężonych*, „Myśl Narodowa”, nr 13, z 15 V 1928, s. 181-183.

³¹ R. Dmowski, *Polityka polska...*, t. II, s. 105.

³² R. Dmowski, *Przewrót*, Warszawa 1934, s. 270.

żydowskiej były traktowane przez jego zwolenników niemal jak dogmaty wiary. Publicyści narodowi rozbudowywali je, popadając przy tym niekiedy w jeszcze większą skrajność.

To właśnie rzekomego sojuszu niemiecko-żydowskiego obawiali się przede wszystkim narodowcy w latach Republiki Weimarskiej. Intrygi „międzynarodowego żydostwa” budziły większe obawy niż zbrojenia niemieckie.

W celu skutecznego przeciwstawienia się niemieckiemu rewizjonizmowi publicyści Obozu Narodowego zalecali ścisły sojusz z Francją. Mimo zastrzeżeń wobec polityki francuskiej uważano, iż Francja wystąpiłaby w obronie Polski w momencie zagrożenia kraju przez Niemcy. Wszyscy uznani publicyści narodowi byli zgodni co do tego, że sojusz z Francją powinien być kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej. Zalecano też zbliżenie z Czechosłowacją. Wielu publicystów Obozu Narodowego w antyniemieckim sojuszu widziałoby również chętnie Włochy. W latach 1922-1933 rozważano też w ewentualnej koalicji antyniemieckiej możliwość udziału Rosji. Sojusz Polski z „Krajem Rad” był jednak w ówczesnych realiach całkowicie nieprawdopodobny. Tę alternatywę odkładano raczej na dalszą przyszłość. R. Dmowski już w 1922 r. zalecał jednak, aby Polska „nie dawała się używać za narzędzie przeciw Rosji [...]”³³

W latach trzydziestych coraz większą rolę w stosunkach polsko-niemieckich zaczęła odgrywać nowy czynnik. Był nim Adolf Hitler i kierowany przez niego ruch polityczny.

2. Wobec reżymu hitlerowskiego

W 1930 r. niektórzy publicyści Obozu Narodowego zaczęli dostrzegać w Niemczech możliwość przesilenia politycznego. Na łamach „Myśli Narodowej” wyraził S. Kozicki obawę, że w tym kraju może dojść do władzy „skrajna rewolucyjna prawica” oraz że fakt ten może doprowadzić do wydarzeń, „których nikt się nie spodziewa i których nikt nie chce”³⁴. Inny publicysta, S. Szczutowski, przewidywał w Niemczech „dyktaturę imperialistyczną, zbrojną, rzutką i gotową do skoku pantery”³⁵.

Nazwisko Adolf Hitler pojawiło się po raz pierwszy na łamach „Myśli Narodowej” w numerze 38 z dnia 21 września 1930 r.³⁶ Wydrukowano je zresztą z błędem ortograficznym jako „Hittler”. Dziwi fakt, iż pismo, które zwracało baczną uwagę na wydarzenia w Niemczech, dostrzegło ruch hitlerowski stosunkowo późno. Najprawdopodobniej z jakiejś przyczyny publicyści Obozu Narodowego nie chcieli tego zjawiska dostrzec wcześniej.

Od roku 1931 w publikacjach Obozu Narodowego poświęcano już jednak dużo uwagi Hitlerowi i jego zwolennikom. Analizowano zarówno ideologię ruchu, jak i

³³ R. Dmowski, *Zagadnienie główne...*, s. 91.

³⁴ S. Kozicki, *Po dziesięciu latach*, „Myśl Narodowa”, nr 44, z 2 XI 1930, s. 686.

³⁵ S. Szczutowski, *Blok międzykontynentalny*, „Myśl Narodowa”, nr 37, z 14 IX 1930, s. 574.

³⁶ S. Stroński, *Jak w wieku 18-tym*, „Myśl Narodowa”, nr 38, z 21 IX 1930, s. 589.

jego rozwój organizacyjny. W pierwszych analizach poświęconych ideologii hitlerowskiej zwracano przede wszystkim uwagę na jej elementy antypolskie i antykatolickie. Samego Hitlera określano mianem „odwetowca”. O antysemityzmie hitlerowców wspomniano tylko marginalnie.

Być może w tym fakcie tkwiła przyczyna początkowego „niedostrzegania” przez narodowców ruchu hitlerowskiego. Rozwój antysemityzmu w Niemczech burzył jedną z podstaw ich światopoglądu – tezę o sojuszu niemiecko-żydowskim.

W latach 1932-1933 Roman Dmowski opublikował na łamach „Gazety Warszawskiej” cykl artykułów o problematyce międzynarodowej. Wiele miejsca poświęcił w nich ruchowi hitlerowskiemu. Artykuły te ukazały się następnie w postaci książkowej pt. *Przewrót*. Książka została wydana już po dojściu Hitlera do władzy.

Analizując ideologię hitlerowską Dmowski zastanawiał się, czy antysemityzm Adolfa Hitlera jest szczerzy. Obawiał się, że istnieje jakieś tajne porozumienie między Żydami, masonami i hitlerowcami lub że takie porozumienie może być nawiązane w przyszłości³⁷. W programie partii hitlerowskiej dostrzegł on poważną sprzeczność: hitlerowcy głosili walkę z Żydami i jednocześnie „pochód na Wschód”. Zdaniem Dmowskiego tych dwóch celów nie można pogodzić ze sobą. Niemiecka ekspansja na Wschód była w przeszłości możliwa tylko dzięki pomocy Żydów. Stwierdzał:

Przed Niemcami stoi alternatywa: albo pielęgnować i rozwijać ambicje wschodniej polityki, iść na Polskę pod rękę z Żydami i patrzeć na dalsze zażydzenie Niemiec, albo zabrać się do oczyszczania ojczyzny niemieckiej z żydostwa i stać się skromniejszymi na wschodzie³⁸.

Już wkrótce po dojściu nazistów do władzy w Niemczech polscy narodowcy mieli możliwość przekonania się, że antysemityzm Hitlera jest prawdziwy. Prasa Obozu Narodowego chwaliła reżym hitlerowski za represje wobec Żydów³⁹. Niektórzy publicyści narodowi nawoływali do naśladowania metod hitlerowskich.

Popularny w szeregach młodzieży narodowej Michał Howorka w roku 1934 pisał:

Możemy uważać Hitlerowców za wrogów społeczeństwa polskiego, ale nie mniej musimy się od nich uczyć, musimy sobie przyswajać ten hitlerowski sposób myślenia na kwestię żydowską⁴⁰.

Do 1939 r. nie wyzbyto się jednak całkowicie wątpliwości co do antyżydowskiego kursu polityki Hitlera. Na łamach prasy narodowej pojawiały się spekulacje na temat istnienia tajnego porozumienia między Hitlerem a Żydami⁴¹.

Wraz z nasilaniem się represji wobec Żydów coraz częściej można było spotkać w publicystyce narodowej rozważania na temat możliwości poprawy stosunków między Polską a Niemcami. Roman Dmowski przewidywał w 1934 r. dłuższy okres od-

³⁷ R. Dmowski, *Przewrót...*, s. 266.

³⁸ *Ibidem*, s. 270-271.

³⁹ *Odżydzenie Niemiec*, „Myśl Narodowa”, nr 87, z 6 IX 1936.

⁴⁰ M. Howorka, *Walka o Wielką Polskę*, Poznań 1934, s. 104.

⁴¹ A. Jakubowicz, *Z tajemników polityki żydowskiej*, „Myśl Narodowa”, nr 5, z 3 II 1935 s. 67-69.

prężenia w stosunkach między obu krajami⁴². Dojście Hitlera do władzy w Niemczech prasa Obozu Narodowego uznała na ogół za fakt korzystny dla Polski. Oficjalne zaś stanowisko tego Obozu wobec przejęcia władzy w Niemczech przez nazistów zostało opublikowane w „Kurierze Poznańskim” dnia 14 lipca 1934 r. W oświadczeniu stwierdzono m. in.:

W razie upadku reżimu narodowo-socjalistycznego nastąpiłyby w Rzeszy albo rządy kół konserwatywno-monarchistycznych, albo rządy liberalno-demokratyczne, albo wreszcie rządy czerwonej międzynarodówki moskiewskiej [...] Toteż stawianie na kartę upadku Hitlera jest z punktu widzenia polskiej racji stanu niesłuszne⁴³.

S. Kozicki, który w latach 1931-1933 wypowiadał się krytycznie na temat Hitlera, w 1934 r. złagodził nieco swoje stanowisko. Nadal nie wierzył w szczerość pokojowych intencji hitlerowców, lecz uznał, że po dojściu do władzy będą musieli skoncentrować się na polityce wewnętrznej. Niemcy nie będą zatem przez dłuższy czas zdolne do agresji na zewnątrz⁴⁴.

J. Giertych w roku 1937 rozważał możliwość sojuszu polsko-niemieckiego. Jak napisał w swojej książce:

W Niemczech Hindenburgów i Stresemarów, ba! w Niemczech Brüningów nigdy mi nie przyszło na myśl, że Polska mogłaby iść z Niemcami kiedykolwiek ręką w rękę. W Niemczech Hitlera myśl taka, jako jedna z możliwych alternatyw przyszłości, przychodzi do głowy bez zdumienia⁴⁵.

Jeszcze dalej posunął się w 1936 r. na łamach pisma „Głos” publicysta podpisujący się S. Czapiewski. W artykule pod wymownym tytułem *Dokąd iść?* wyraził opinię, że Polska powinna porzucić „czerwoną” Francję „trawioną anarchią i bezwładem” i podążać w kierunku silnych wewnętrznie Niemiec⁴⁶. Tak daleko w sympatii dla hitleryzmu publicyści Obozu Narodowego na ogół jednak nie posuwali się. Pozytywne deklaracje zawierały często zastrzeżenia.

Nie było od nich wolne oficjalne stanowisko Obozu z 1934 r.

Jeśli bowiem w Berlinie proklamuje się uroczyste zasadę, że dla zabezpieczenia swej przyszłości wolno popełnić najohydniejszą zbrodnię, to w imię tej zasady rzeczą dopuszczalną będzie np. zatrucie gazami przy nadarzącej się sposobności albo zarazić śmiertelnościami bakteriami ludność krajów ościennych [...]⁴⁷

Również J. Giertych dostrzegał w hitleryzmie niebezpieczne, „antyrzymskie” pierwiastki⁴⁸. Nadzieje na pokojowe współistnienie z „odżydzonymi” Niemcami stopniowo wygasły w roku 1938. W wydanej wówczas książce *O wyjście z kryzysu* J. Giertych

⁴² R. Dmowski, *Pisma*, Częstochowa 1939, s. 4-5.

⁴³ *Nasze stanowisko wobec wydarzeń w Niemczech*, „Kurier Poznański”, nr 311(34), z 14 VIII 1934, s. 1.

⁴⁴ S. Kozicki, *Polityka Niemiec*, „Myśl Narodowa”, nr 53, z 16 XII 1934, s. 781-782.

⁴⁵ J. Giertych, *Kajakiem po Niemczech*, Pelplin [bez daty – ok. 1937], s. 92.

⁴⁶ S. Czapiewski, *Dokąd iść?*, „Głos”, nr 21-22, z 5 VII 1936.

⁴⁷ *Nasze stanowisko wobec wydarzeń w Niemczech...*

⁴⁸ J. Giertych, *Tragizm losów Polski*, Pelplin 1936, s. 609.

zaznaczał wprawdzie, że nadal pozostaje zwolennikiem pokojowych stosunków z Niemcami, lecz niedopuszczalne jest ograniczanie polskich praw w Gdańsku i zamiana Czechosłowacji w niemieckiego wasala, dzięki czemu „niemieckie kleszcze” obejmują całą Polskę⁴⁹. W rok później panowało już w Obozie Narodowym przekonanie, że wojnia jest nieuchronna.

Trzeba zresztą stwierdzić, że byli w Obozie Narodowym ludzie, którzy od początku nie mieli złudzeń w stosunku do Hitlera. Należał do nich A. Malatyński. Już w 1933 roku przewidywał on, że dojsce Hitlera do władzy w Niemczech oznacza nieuchronną wojnę z Polską⁵⁰. W 1937 r. podtrzymał swoją opinię. Wyraził również obawę, że może nastąpić jednocześnie agresja na Polskę ze wschodu i z zachodu, tj. od strony Niemiec hitlerowskich i Rosji stalinowskiej⁵¹. W celu przeciwstawienia się agresji niemieckiej uważał za konieczne powołanie szerokiej koalicji antyniemieckiej z udziałem Francji, Anglii, Belgii, Holandii, Danii, Włoch i Jugosławii⁵². Odrzucał natomiast wszelką myśl o ustępstwach terytorialnych. Doradzał nawet zajęcie Gdańska siłą⁵³.

W 1934 r. po dokładnym przeanalizowaniu nazistowskich teorii rasowych K. Stojanowski stwierdził, że mają one oblicze zdecydowanie antypolskie i antysłowiańskie. Chociaż nie wykluczał całkowicie możliwości porozumienia z Niemcami, uznał konflikt za bardzo prawdopodobny⁵⁴. Również Joachim Bartoszewicz analizując w 1934 r. na łamach „Myśli Narodowej” politykę Hitlera uznał, że Niemcy faktycznie przygotowują wojnę przeciwko Polsce, mimo podpisanej w tym samym roku deklaracji o niestosowaniu przemocy⁵⁵. Jego zdaniem Polska powinna była podjąć przygotowania, by zapobiec konfliktowi, chociaż nie sądził, aby wojna wybuchła przed wygaśnięciem paktu, tj. przed upływem dziesięciu lat.

Obóz Narodowy nie był jedynym ruchem politycznym w Polsce i w Europie, który błędnie ocenił politykę Niemiec hitlerowskich w latach 1933-1938. Trzeba jednakże stwierdzić, że antyniemieckość była od XIX wieku jedną z podstaw narodowego światopoglądu. W latach 1919-1939 Obóz Narodowy deklarował się często jako jedyna siła polityczna rozumiejąca właściwie zagrożenie niemieckie dla Polski. Swoim przeciwnikom (np. „piłsudczykom”) Obóz często zarzucał niedocenianie zagrożenia niemieckiego lub nawet uleganie wpływom niemieckim.

Główną przyczyną fałszywej oceny polityki Adolfa Hitlera w latach 1934-1938 był silny antysemityzm Obozu Narodowego, który nakazywał doszukiwać się potencjalnego sojusznika w niemieckim antysemicie.

W latach II wojny światowej wielu działaczy Obozu Narodowego poniosło męczeńską śmierć z rąk hitlerowców. Niektórzy zostali zamordowani w Oświęcimiu – wraz z milionami Żydów.

⁴⁹ J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*, Warszawa 1938, s. 292.

⁵⁰ A. Malatyński, *Niemcy pod znakiem Hitlera*, Warszawa 1933.

⁵¹ A. Malatyński, *Nowy ruch narodowy*, Warszawa 1937, s. 119-120.

⁵² *Ibidem*, s. 122.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ K. Stojanowski, *Rasizm przeciwko słowiańszczyźnie*, Poznań 1934, s. 136-137.

⁵⁵ J. Bartoszewicz, *Polska a Niemcy*, „Myśl Narodowa”, nr 43, z 17 X 1937, s. 653-654.